

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

ALEKSANDRA GALANT: **Rozpoczynamy Audycje kulturalne. Przy mikrofonie Aleksandra Galant. Dzisiaj, mimo że jesteśmy w świecie dźwięku, no bo myślę, że dlatego wybieracie słuchanie podcastów, zajmiemy się ilustracją, zajmiemy się sztuką rysowania, projektowania i ilustrowania, bo chociaż każdy z nas ma swoich ulubionych twórców, to jest cała grupa osób, które dopiero na takie swoje pięć minut sławy czekają albo którym te pięć minut się zawsze zaczyna i w których przypadku to może nie być tylko pięć minut, a dużo, dużo dłużej. To są młodzi polscy ilustratorzy, ich jest całkiem sporo, natomiast Patryk Mogilnicki w swojej najnowszej książce „Nówka sztuka. Młoda polska ilustracja” wybrał dwadzieścia pięć osób. Bardzo nie lubię takiego stwierdzenia „dwadzieścia pięć nazwisk”, wszak człowiek to dużo więcej niż nazwisko, ale o tym, co dokładnie znajduje się w tej książce i dlaczego ona ma tak duże znaczenie, to na nasze szczęście powie sam autor, bo Patryk Mogilnicki, ilustrator, projektant graficzny, tak, jak wspomniałam, autor książek przyjął zaproszenie i jest dzisiaj waszym i moim gościem.**

PATRYK MOGILNICKI: Cześć, dzień dobry.

ALEKSANDRA GALANT: **Chciałabym zacząć od pytania o klucz doboru. No bo tak, przed tym dylematem związanym z wyborem tych najbardziej intrygujących, bo tak sam ich nazywasz, osób, stanąłeś po raz drugi, bo to jest twoja druga książka, w której tworzysz taki przegląd młodych twórców.**

PATRYK MOGILNICKI: Dokładnie. Jest to druga publikacja po książce „Nie ma się co obrażać. Nowa polska ilustracja” z dwa tysiące siedemnastego roku, którą wydałem również w wydawnictwie Karakter. Tam prezentowałem ilustratorów i ilustratorki, którzy na tamten czas byli jakby najbardziej prężni, progresywni i ciekawi, którzy już wypracowali swój styl i zaznaczyli swoją obecność na rynku i którzy cały czas mają się dobrze, którzy cały czas po tych pięciu latach od publikacji tamtej książki funkcjonują, istnieją i są widoczni. Ale pojawiło się całe morze nowych wspaniałych twórców i twórczyń i ich pokazuję w „Nówce sztuce, czyli młodej polskiej ilustracji”.

ALEKSANDRA GALANT: **Ale ja podrażę trochę, bo na przykład teraz w tej części, w „Nówce sztuce”, a nie w „Nie ma się co obrażać”, „Nie ma się co obrażać” to już jest pięć lat temu, w „Nówce sztuce” pojawiają się nazwiska, które wydają mi się dosyć ugruntowane w tym świecie ilustracji, nawet jeżeli mówimy o nowej, młodej polskiej ilustracji. No, to jest chociażby Bolesław Chromy, to jest Ola Jasionowska, to są osoby, których prace już się przebiły i dotarły nie tylko do osób, które się po prostu sztuką, sztuką wizualną interesują, ale no, chociażby do tych, którzy w Warszawie chodzą po mieście.**

PATRYK MOGILNICKI: Do szerszego grona. Tak jest.

ALEKSANDRA GALANT: **Tak. Plakaty projektowane przez Olę Jasionowską są zamawiane przez miasto, przez władze miasta i można je zobaczyć chociażby na wiatkach przystankowych.**

PATRYK MOGILNICKI: Dokładnie. No, są to ilustratorzy, którzy zaznaczyli swoją obecność w przeciągu tych pięciu ostatnich lat bardzo widocznie. Musiałbym sprawdzić, czy Ola Jasionowska w dwa tysiące siedemnastym była aż tak... na pewno nie była aż tak widoczna jak teraz. To jest ten czas, który był potrzebny do tego, żeby tych nowych twórców jakoś zgrupować i wiedzieć, że oni są ważni na ten moment i cały czas będą, przez jakiś czas jeszcze, bo podążają swoją ścieżką. Tak, jak powiedziałaś tutaj, Bolesław Chromy, Ola Jasionowska, Daria Solak. Ale jest też masa osób, które są mniej znane i które też staram się pokazywać, bo to nie jest książka o tym, kto jest najbardziej znany i kto jest najbardziej widoczny w przestrzeni publicznej, tylko o najbardziej takich intrygujących, progresywnych nurtach w polskiej ilustracji, które ja uważam za najciekawsze, i starałem się dotrzeć do jak największego grona ilustratorek i ilustratorów, którzy robią bardzo innowacyjne rzeczy i niekoniecznie są to twórcy bardzo znani, ale mają już swój styl, wybrali jakąś drogę, więc nie są to jakieś przypadkowe osoby i jakieś takie ilustracyjne eksperymenty, tylko też widać już jakiś progres twórczy w odniesieniu do kilku poprzednich lat w ich twórczości.

ALEKSANDRA GALANT: **Powiedziałeś, że szukasz takich najbardziej intrygujących, progresywnych nurtów, które rzeczywiście się wybijają, które są bardzo wyraziste. Czy z kolei o tych nurtach mógłbyś coś powiedzieć, czy z tego dałoby się wyodrębnić jakieś trendy, które w polskiej ilustracji rzeczywiście są widoczne?**

PATRYK MOGILNICKI: Nie są w tylko polskiej ilustracji widoczne, ale przez to, że jesteśmy jakby zespoleni z resztą świata przez internet, widoczne są generalnie po prostu w świecie, i tutaj mam na myśli takie trendy, które po prostu wykorzystują jak najwięcej programy graficzne. Przez to, że mamy tam jakąś pewną dozę ograniczenia, można zauważyć pewną powtarzalność tematyczną, ale też właśnie w wykonaniu niektórych ilustracji, więc to są trendy, które są ogólnosięwiatowe, i jak sobie wejdziemy na takie strony jak Instagram, Behance czy Facebook, funpage różnych ilustratorów czy ilustratorek, zauważymy, że pewne rzeczy się powtarzają. I jest to tematyka zarówno baśniowa, jakaś ezoteryczna, że są to jakieś takie dziwne, monstrualne, stworzenia się tam pojawiają baśniowe, że są to zwierzęta. Naprawdę jest ich wiele, ale też są one mocno widoczne, jakaś powtarzalność tych wątków.

ALEKSANDRA GALANT: **Ta baśniowość chyba rzeczywiście jest takim tematem, który nie wiem, czy mogę powiedzieć, że wrócił do łask, ale na pewno jest tego dużo więcej. Pytanie, które od razu przychodzi do głowy, to: Z czego to może wynikać? Bo z drugiej strony większość tych ilustratorów to są osoby, które też swój warsztat, swoją pracę, swój talent wykorzystują, angażując się społecznie.**

PATRYK MOGILNICKI: Masz na myśli tutaj pewnie teraz Olę Jasionowską, o której wspomnieliśmy, która pracuje dla warszawskiego ratusza, ale też Martiszu, czyli Martę Ludwiszewską, która zawiaduje Pogotowiem Graficznym, to jest taka inicjatywa zrzeszająca ilustratorów i ilustratorki, którzy robią na dane społeczne zagadnienia plakaty.

ALEKSANDRA GALANT: **Tematyka to jest jedno, a druga rzecz, to jest estetyka i to są techniki, z których ci młodzi ilustratorzy korzystają.**

PATRYK MOGILNICKI: Tak, są przeróżne.

ALEKSANDRA GALANT: **No właśnie.**

PATRYK MOGILNICKI: Od analogowych, takich najbardziej tradycyjnych, czyli rysowania ołówkiem, kredkami, malowania farbami w technice gwaszu na przykład. W gwaszu maluje Maria Rostocka, a na przykład Patrycja Podkościelny jest artystką, która wykorzystuje graficzne techniki tradycyjne, w tym litografię, i ona po prostu robi to tak, jak się robiło lata temu: Na kamieniu rysuje tłustą kredką i szoruje te kamienie o siebie, żeby one były maksymalnie, jak najbardziej płaskie, żeby można było to wszystko później ładnie odbić, tak że jest to taka praca też mocno fizyczna i nie spotkałem się jeszcze z ilustratorem czy z ilustratorką, którzy po prostu by działali w tej technice, a ona pracuje też gdańskiej ASP, więc tam może korzystać z pracowni litografii, więc samemu zrobienie takiej pracowni jest bardzo czasochłonne i kosztowne po prostu, trzeba mieć różne przyrządy do tego, w tym maszyny drukarskie, nie? Jeżeli chodzi dalej o techniki, no, jakby, przekrój jest bardzo szeroki, o tym piszę też we wstępie, że od tych najbardziej tutaj tradycyjnych, o których powiedziałem, po współczesne programy graficzne na komputerze, typu Illustrator, typu Photoshop, przez iPady, różnego rodzaju tablety, programy Procreate i tak dalej, na których już się pracuje cyfrowo.

ALEKSANDRA GALANT: **To jest też bardzo ciekawe, bo przed chwilą opowiedziałeś o takiej technice mocno archaicznej, nawiązującej do tradycji, a z drugiej strony już po raz kolejny w trakcie naszej rozmowy pojawił się wątek programów graficznych. Nie mam złudzeń, że skoro technologia się rozwija, to warto z niej korzystać, ale czy jakaś proporcja między tymi, którzy zajmują się już wyłącznie grafiką komputerową, a tymi, którzy rysują tak, jak chyba się w dziecięcy sposób myśli o ilustracji, że to jest ołówek, zeszyt...?**

PATRYK MOGILNICKI: To wszystko już jest wymieszane. Nawet osoby, które tak, jak Maria Rostocka, malują gwaszem i jej obrazki wyglądają całkowicie analogowo. Ja ją pytam o jakieś używanie programów komputerowych czy w ogóle używanie komputera w procesie twórczym, i ona też odpowiada twierdząco, że ona na przykład odwrotnie, szkicuje na komputerze lub coś tam łączy, jakieś motywy ze sobą w danej ilustracji, lub nadzoruje kolory już w programie graficznym, więc my często nie widzimy tego, że jakaś praca powstawała w programie graficznym, bo te narzędzia idealnie prawie... znaczy, jak ktoś jest przeszkolony albo ma dobre oko, to widzi, że ten ołówek na jakimś tablecie jest troszeczkę inny niż ten naturalny, ale to już naprawdę trzeba mieć sprawne oko. Te programy i pędzle, które można sobie dokupywać do tych programów, idealnie imitują tradycyjne techniki rysowania.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

ALEKSANDRA GALANT: **Jeżeli jesteśmy przy tym świecie technologii, świecie wirtualnym, to zapytam dalej: Gdzie szukać pracy tych ludzi, z którymi rozmawiasz? Bo nawet nie chodzi o to, że piszesz o nich, ale z nimi rozmawiasz. Ilustrator znów tak dziecięco kojarzy się z książkami, z bajkami, no, ale z drugiej strony wszyscy wiemy, że są ilustratorzy, którzy zajmują się tym i z tego są znani, że publikują w internecie, prowadząc blogi, funpage. Czy szukając młodych ilustratorów, wchodzimy bezpośrednio do internetu?**

PATRYK MOGILNICKI: Tak. Teraz tak. Już zdecydowanie, tam jest rynek też, tam są zlecenia, tam są ich portfolia, więc to wszystko odbywa się już w internecie, i taką platformą, którą mógłbym polecić, jest Instagram, tam naprawdę można dotrzeć do wielu wspaniałych ilustratorów z całego świata. Behance na drugim miejscu pewnie, albo równolegle, i Facebook również, tam znajdziemy wszystkie interesujące nas rzeczy, jeżeli chodzi o współczesną ilustrację. Ale przede wszystkim mamy tam tylko ilustracje. Ta książka, którą wydałem w Karakterze, to są głównie rozmowy z tymi ilustratorami, więc fajnie, jakby połączyć te obie rzeczy, obejrzeć ilustracje w książce, a jeżeli kogoś zainteresuje dany ilustrator czy ilustratorka, też przed biogramem danego twórcy jest podana strona internetowa, można ją odwiedzić i zobaczyć dużo więcej tych wszystkich prac.

ALEKSANDRA GALANT: **Wywołałeś temat rozmów. „Nówka sztuka. Młoda polska ilustracja”, to jest książka, która jest pewnym przeglądem młodych twórców. Są to zapisy rozmów. Jak się z tymi ludźmi rozmawia? Przecież wielu z nich to są pewnie twoi znajomi, to są twoi koledzy po fachu również, ale ty zadajesz im bardzo konkretne pytania, i poruszają podobne wątki.**

PATRYK MOGILNICKI: Tak. Ta książka różni się tym od „Nie ma się co obrażać” taką sytuacją, że teraz podszedłem do twórców bardziej indywidualnie. Tam był kwestionariusz i były pytania, które były zadawane, wszystkim po kolei był zadawany ten sam zestaw pytań. Tutaj podchodzę od każdej osoby indywidualnie i rozmawiam z nią o tym, co robi, jak robi, powołuję się na różne przykłady, które są pokazane na stronach obok, rozmawiamy bardziej wnikliwie, i nie mam tutaj na myśli zawodu ilustratora, ale właśnie konkretne prace danych twórców. Rozmawia się z nimi... tak, jak mówię, no, każdy jest inną osobą, inną indywidualnością, z niektórymi rozmawia się świetnie i łatwo, z niektórymi jest ciężko, trzeba dopytywać o wiele rzeczy, część osób nie chce odpowiadać na jakieś pytania, więc trzeba zadawać jakieś inne, bardziej ogólne. To też nie jest tak, że osoby znajome, z nimi rozmawiało mi się łatwiej, bo mam tutaj takie przykłady, że po prostu było dużo trudniej niż z innymi, więc zupełnie różne osoby.

ALEKSANDRA GALANT: **Przecież naturalną formą wyrazu dla nich nie jest słowo, słowo mówione i rozmowa, tylko z jakiegoś powodu zajmują się grafiką, ilustracją.**

PATRYK MOGILNICKI: Tak, ale wiesz co, ja chciałem bardzo pokazać też osoby, które nie tylko robią fajne ilustracje, ale też mają ciekawy sposób myślenia, bo to widać w tych ilustracjach, kto jak podchodzi od danego tematu, jak kombinuje, co kombinuje i jak bardzo jest zaawansowaną intelektualnie osobą, by te tematy jakoś tam drążyć, tak? Więc to bardzo widać, że to są osoby, które po prostu myślą, kombinują, zastanawiają się nad ilustracjami, i zadawanie im trudnych pytań, no, nie jest dla nich jakąś specjalnie trudną sprawą, bo oni często już mieli te rzeczy przemyślane, a jeżeli nie, to te pytania były dla nich jakieś takie ciekawe i otwierające, bo może nie myśleli o tych rzeczach, robiąc je, tak, jak ja będąc ilustratorem, nie zawsze myślę o wszystkim po kolei, działam w dużej mierze intuicyjnie, więc dopiero, jak ktoś mnie spyta o to, to ja się zastanawiam, że faktycznie, ta osoba ma rację i ja na przykład, robiąc daną ilustrację, nawet o tym nie myślałem, a to podświadomie i tak wyszło. Kasia Worek na przykład, która często wcześniej zajmowała się też modelingiem, była modelką, i pytam ją o to właśnie pod kątem tego, że w jej ilustracjach często te postaci wyglądają tak, jakby sprawowały jakąś taką rolę modeli, że one pozują troszeczkę w tych

sytuacjach takich ilustracyjnych, i dla niej też było to ciekawe pytanie, bo wcześniej tak o tym nie myślała, a to naprawdę widać zwyczajnie, no, i takich przypadków jest tutaj dużo więcej.

ALEKSANDRA GALANT: **„Nówka sztuka”, ale wcześniej „Nie ma się co obrażać”, to są takie książki, które pozwalają lepiej poznać i to środowisko, ale nawet nie samo środowisko, co po prostu ludzi, trochę więcej się o nich dowiedzieć. I teraz jest pytanie: Dlaczego? Dlaczego warto? Czy to jest taki poradnik dla osób, które być może się zajmują inwestowanie w sztukę, czy to jest bardziej dla pasjonatów?**

PATRYK MOGILNICKI: Wydaje mi się, że ta książka akurat spełnia taką rolę, że ona jest ciekawa, wydaje mi się dla... nie chciałbym powiedzieć: wszystkich, ale powiem ci tak: Jest ciekawa dla ilustratorów wchodzących w świat i profesję ilustratora, bo mają masę różnych przydatnych rad od ich kolegów i koleżanek, które mogą wykorzystać, z których mogą się czegoś dowiedzieć, mogą się nauczyć pewnych rzeczy i tak dalej. Jest ciekawa dla osób, które interesują się sztuką i dla nich jakby taka przestrzeń wizualna w naszym kraju jest istotna, więc czy mają gazetę w ręce, czy jakieś czasopismo, czy przeglądają strony internetowe, tam trafiają właśnie na ilustracje, które często są jakby publikowane obok zdjęć, i fajnie wiedzieć, z czym to się je.

ALEKSANDRA GALANT: **A za pięć lat będzie kolejny przegląd?**

PATRYK MOGILNICKI: Nie, wiesz co, ja mam dosyć już. Ale wiesz co, ja też nie myślałem, że tamta książka będzie miała jakiś ciąg dalszy, bo czułem, że wyczerpałem temat i na tamten czas tak było. Później zrobiłem książkę, publikację o polskim projektowaniu okładek książkowych „Książka po okładce”. Wiele osób mnie pytało, kiedy następna książka o ilustracji, a ja w tym czasie wydałem książkę o okładkach książkowych, bo po prostu to jest druga rzecz, która mnie bardzo interesuje, i czułem, że tym chcę się zająć. Ale w trakcie pracy nad nią pojawiły się jeszcze dwa pomysły na publikację i jednym z nich była właśnie „Młoda polska ilustracja”, bo ja też jestem ilustratorem, ta książka nie powstała z perspektywy kogoś, kto jest jakimś teoretykiem sztuki czy jest badaczem sztuki, w tym ilustracji, tylko ilustratora, który siedzi jakby wewnątrz tego świata, którego to bardzo interesuje i który nawet nie musi tego śledzić, bo to go otacza zwyczajnie, ten cały świat polskiej ilustracji, młodych twórców, starszych twórców *et cetera*. No, warto zwrócić też uwagę i powiedzieć o tym, że ta książka się nazywa „Młoda polska ilustracja”, ale ona nie dotyczy sytuacji metrykalnej, tylko chodzi o młodość również w duchu ilustratorów i właśnie młodej, w sensie tej, która powstała, ukształtowała się na przestrzeni pięciu ostatnich lat od książki „Nie ma się co obrażać”.

ALEKSANDRA GALANT: **Jeżeli chcielibyście dowiedzieć się więcej o tym, co w świecie polskiej ilustracji piszczy, co dzieje się w tym świecie teraz, to odsyłam was do książki „Nówka sztuka. Młoda polska ilustracja”, która zupełnie niedawno ukazała się nakładem wydawnictwa Karakter, a jej autor, ilustrator i projektant graficzny, Patryk Mogilnicki, przyjął zaproszenie do studia Narodowego Centrum Kultury i był waszym i moim gościem. Bardzo dziękuję.**

PATRYK MOGILNICKI: Dziękuję bardzo.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.